



Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Janina Lewandowska (z domu Małek) pochodzi z Lubelszczyzny. Krótko po jej narodzinach rodzina przeniosła się na Kujawy, gdzie jubilatka mieszkała przez całe swoje życie.

Stulatka rodziła się 25 grudnia 1920 roku w Rzeszy Ziemiańskiej (województwo lubelskie), jako dziewiąte dziecko Antoniny i Wawrzyńca Małek. W 1922 roku wraz z rodzicami przeprowadziła się do Kijewa (powiat inowrocławski).

Jubilatka wychowała się z ośmiorgiem braci i siostrą na gospodarstwie prowadzonym przez rodziców. Uczęszczała do szkoły podstawowej w Kijewie, a po jej ukończeniu pomagała rodzicom na roli.

Podczas drugiej wojny światowej wraz z rodzicami i trójką braci została wywieziona przez okupanta do obozu w Gniewkowie, gdzie przebywała od stycznia do marca 1940 roku. W kwietniu rodzinę przymusowo przesiedlono do Markowej (obecnie powiat łańcucki w województwie podkarpackim), a następnie do Rzeszy Ziemiańskiej, w której przebywali do końca okupacji. W czasie wojny pani Janina straciła brata Antoniego, zamordowanego przez Niemców w lasach gniewkowskich w listopadzie 1939 roku.

Po wojnie powróciła do Kijewa. W 1949 roku stanęła na ślubnym kobiercu. Wraz z mężem Franciszkiem zamieszkała w Opoczkach (powiat aleksandrowski), gdzie wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne. Małżonkowie wychowali ośmioro dzieci - pięciu synów oraz trzy córki.

W 1970 roku rodzina przeprowadziła się do Murzynna koło Gniewkowa (powiat inowrocławski). Gdy pani Janina została wdową w pracy na roli pomagali jej dwaj synowie, Andrzej oraz Edward.

Po przejściu na emeryturę seniorka zajęła się m.in. opieką nad wnukami. Stulatka doczekała się aż 22 wnuków i 25 prawnuków. Aktywnie udzielała się w lokalnym Komitecie Rodzicielskim oraz kole gospodyń wiejskich. Chętnie brała też udział w różnych kursach doszkalających.

Jubilatka uwielbia kwiaty, które latami uprawiała w przydomowym ogrodzie. Za swoje hodowle przez lata otrzymała wiele wyróżnień. Póki wzrok pozwalał seniorka dużo czytała, oglądała telewizję i seriale, które nazywała „bajkami dla dorosłych”. W wolnych chwilach zajmowała się także szyciem oraz robieniem na drutach swetrów, skarpetek i szalików.

Stulatka jest osobą życzliwą, pogodną i gościnną. Dawniej często organizowała rodzinne spotkania, lubiła także jeździć na wycieczki oraz odwiedzać swoje wnuki.